

---

niedziela, 10.09.2023

### 23. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka .....

Jestem zmęczony warczeniem i szczekaniem. Nie mam tu na myśli odgłosów zza okna. Biegające pod oknami moje psy, rzadko dają o sobie znać, chyba, że na podwórku pojawi się kot albo ktoś obcy, wtedy potrafią solidnie ujadać. Myślę raczej o jazgocie, który codziennie dobiega do mnie z mediów. Ludzie tracą umiar i zdrowy rozsądek, nie ważą słów, tylko walą nimi jak cepem. Wszędzie obnażone kły: odcinamy, zrywamy, wyrzucamy. I jeszcze zgraja złańionych sensacji kibiców: kto kogo tym razem usunie z grona sojuszników? Byleby mocno i na odlew – będzie tytuł w gazecie, kolejny filmik w sieci, albo mem. Jeśli to wszystko jest pozą, to bardzo szkodliwą, bo zabija ona wszelką wrażliwość i oswaja z przemocą, nie tylko słowną. Jeśli zaś nie, i ci ludzie naprawdę mają w głowach to, co wypowiadają na głos, to pora umierać.

Ktoś jednak może podsunąć mi pod nos tekst dzisiejszej Ewangelii: „A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik” (Mt 18,17), i zawołać triumfalnie, że nawet Pan Jezus każe usuwać ze wspólnoty tych, którzy grzeszą przeciwko nam, zwłaszcza jeśli nie chcą słuchać braterskich upomnień. Tym więc, którzy chcieliby użyć słowa Bożego dla usprawiedliwienia przemocy i wykluczenia, pragnę wskazać kontekst wypowiedzi Zbawiciela. Otóż dzisiejsza perykopa kończy się słowami o mocy wspólnej, jednomyślnej modlitwy. Zaraz po słowach o wykluczeniu Chrystus przypomina słuchaczom, jak wielką wartość ma jedność, i że to ona, a nie wykluczenie jest naszym ideałem i celem. Gdy zaś spojrzymy szerzej, sprawa staje się jeszcze bardziej oczywista: dzisiejszy fragment Ewangelii jest mianowicie bezpośrednio poprzedzony przypowieścią o szalonym pasterzu, który porzuca dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, by odnaleźć jedną zagubioną (Mt 18,12–14), a tuż po nim następuje nauka o przebaczeniu bratu nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy (Mt 18,21–22).

Tak, wykluczenie jest czasem konieczne. W ostateczności. I ma ono nam sprawiać ból. Styszysz?! Ból, a nie złośliwą satysfakcję!